

Perfidia polityków, mierność dziennikarzy i oszukiwane społeczeństwo

W dniu **29 grudnia 2106 r.** (sic!) Prezydent RP podpisał Ustawę z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym **funkcjonariuszy** Policji, ABW, AW, **SUW** (sic!), SWW, CBA, Straży Granicznej, BOR, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (*pozycja nr 61 na stronie Prezydenta RP w Internecie: <http://www.prezydent.pl/prawo/ustawy/podpisane/art,17,grudzien-2016-r-.html>*).

Ustawa została uchwalona przez Sejm RP w Sali Kolumnowej w „wątpliwych” okolicznościach prawnych. Nie to jest jednak najistotniejsze w całej tej sprawie, którą tak chętnie komentują politycy wszystkich partii oraz przedstawiają liczni dziennikarze kluczowych tytułów i stacji – nieprofesjonalnie i nielogicznie.

Słuchając tych komentarzy i relacji można dojść do jedyne wniosku: **ani politycy, ani dziennikarze nie potrafią czytać ze zrozumieniem tekstu uchwalonej ustawy, jak również wyciągać logicznych wniosków.**

Sedno sprawy tkwi w ewidentnej niekonstytucyjności ustawy i cynicznych argumentach polityków PiS: „ustawa ma na celu wprowadzenie rozwiązań umożliwiających zniesienie przywilejów emerytalnych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL”, na co naiwnie „łapią się” dziennikarze i wprowadzają społeczeństwo w błąd, bezmyślnie powielając tę „**złota myśl**” polityków PiS. Otóż prawda jest zupełnie inna i oczywista: uchwalona ustawa jest zemstą i karą polityków PiS **bezprawnie** nałożoną na funkcjonariuszy służb mundurowych, którzy rozpoczęli służbę w PRL i nie są „wyznawcami” bredni głoszonej PiS – jak np. były prokurator S. Piotrowicz, sędzia A. Kryże i im podobni. **Wręcz hańbą ustawodawcy i Prezydenta RP jest fakt, że emerytura zostanie obniżona funkcjonariuszom służącym w PRL za ich służbę w III RP** – czyni to zastosowany „**sektor**” w postaci ograniczenia należnej emerytury nabytej w III RP do średniej emerytury ZUS, chociaż Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku (K 6/09) z dnia 24 lutego 2010 r. jednoznacznie stwierdził: „*Każdy funkcjonariusz organów bezpieczeństwa Polski Ludowej, który został zatrudniony w nowo tworzonych służbach policji bezpieczeństwa, ma w pełni gwarantowane, równe prawa z powołanymi do tych służb po raz pierwszy od połowy 1990 r., w tym równe prawa do korzystania z uprzywilejowanych zasad zaopatrzenia emerytalnego.*” Trudno jednak dziwić się politykom PiS, że nie respektują tego zapisu, gdyż dla nich: **III RP = PRL**. Natomiast cwaniactwem i obłudą PiS jest danie swojemu człowiekowi uprawnień (art. 8a ust. 1 ustawy) wszechwładnego „**bóstwa**”: „*Minister właściwy do spraw wewnętrznych, w drodze decyzji, w szczególności uzasadnionych przypadkach, może wyłączyć stosowanie art. 15c, art. 22a i art. 24a w stosunku do osób pełniących służbę, o której mowa w art. 13b, ze względu na:*

- 1) krótkotrwałą służbę przed dniem 31 lipca 1990 r. oraz
- 2) rzetelne wykonywanie zadań i obowiązków po dniu 12 września 1989 r., w szczególności z narażeniem zdrowia i życia.”

W tej sytuacji pojawia się logiczne i zasadne pytanie: „**Dlaczego jedni obywatele za budowanie PRL otrzymują świadczenia emerytalne w wysokości 0% za każdy rok służby w PRL, a inni obywatele (działacze PZPR, posłowie, urzędnicy administracji, sędziowie, prokuratorzy, naukowcy, inżynierowie, nauczyciele, artyści, dziennikarze, ..., za budowanie PRL otrzymują emeryturę w wysokości 1,3% za każdy rok pracy w PRL?**”

Jak widać wielu dziennikarzy nie widzi powyższych problemów, albo nie chce ich widzieć, co doprowadza do oczywistego wniosku: ujmowanie się społeczeństwa za

dziennikarzami, którym Marszałek Sejmu RP chce ograniczyć prawa do relacjonowania posiedzeń, jest błędem i to dużym, gdyż **lepszym rozwiązaniem jest mieć niepełne informacje – ale pewne, niż być manipulowanym przez nieprofesjonalnych dziennikarzy** – a tak niezaprzeczalnie jest w przypadku dziennikarskich informacji nt. ustawy „dezubekizacyjnej”.

Nasze środowisko z zainteresowaniem będzie śledzić poczynania polityków i dziennikarzy odnośnie rządowego projektu ustawy o obniżeniu emerytur „wybranych” żołnierzom (I czytanie w Sejmie RP w dniu 11 stycznia 2017 r.) oraz monowerskiego projektu ustawy o odebraniu stopni wojskowych „złym” żołnierzom – mając nadzieję, że komentarze polityków i relacje dziennikarzy nie będą aż tak głupie i prostackie.

Czytelnikom i słuchaczom w nadchodzącym Nowym 2017 Roku życzymy, aby wszystkie władze: ustawodawcza, wykonawcza, sądownicza i masowego przekazu, działały profesjonalnie i przyzwoicie – zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów Konstytucji RP oraz w zgodzie z moralnymi i chrześcijańskimi wartościami, jak również życzymy odwagi w tępieniu prostackiej i haniebnej zasady: „**dziel i rządź**”.

Natomiast wszystkim dedykujemy ku przestrodze wiersz napisany w obozie w Dachau w 1942 roku przez Martina Niemöller’a:

*Kiedy przyszli po Żydów, nie protestowałem.
Nie byłem przecież Żydem.
Kiedy przyszli po komunistów, nie protestowałem.
Nie byłem przecież komunistą.
Kiedy przyszli po socjaldemokratów, nie protestowałem.
Nie byłem przecież socjaldemokratą.
Kiedy przyszli po związkowców, nie protestowałem.
Nie byłem przecież związkowcem.
Kiedy przyszli po mnie, nikt nie protestował.
Nikogo już nie było.*

Dziś przyszli po **funkcjonariuszy PRL**, jutro przyjdą po **żołnierzy PRL**, a pojutrze przyjdą po ...

Stowarzyszenie SOWA